

BOGUMIŁA CELER  
Uniwersytet Kaliski  
im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego  
Instytut Interdyscyplinarnych Badań Historycznych  
ORCID 0000-0003-1617-5334

ZESZYTY  
KALISKIEGO TOWARZYSTWA  
PRZYJACIÓŁ NAUK NR 24  
MIĘDZY KSIĄŻKĄ, SCENĄ  
A EKRADEM  
KALISZ 2024  
ISSN 1426-6547

DOI 10.4467/26578646ZKNT.24.004.20839

## Z PAMIĘTNIKARSTWA MUZYCZNEGO. RECEPCJA „WSPOMNIEŃ” KAZIMIERZA WIŁKOMIRSKIEGO W LISTACH DO PRZYJACIÓŁ

Opracowanie artykułu na temat pamiętnikarstwa muzycznego, a w szczególności odbioru „Wspomnień”<sup>1</sup> Kazimierza Wiłkomirskiego na podstawie listów jego przyjaciół jest zadaniem interesującym i złożonym. Praca ta wymaga wnikliwej analizy nie tylko samych „Wspomnień”, lecz również ich recepcji w kręgu muzyków, przyjaciół i współpracowników artysty. Na podstawie zachowanych w zbiorach specjalnych Książnicy Pedagogicznej im. A. Parczewskiego w Kaliszu listów możemy dowiedzieć się, jak te wspomnienia były odbierane przez osoby, które znały go osobiście, a także przez osoby związane z muzycznym światem Polski i zagranicy. Artykuł ten skupi się na analizie i omówieniu listów jako źródła informacji o odbiorze dzieła, a także szerzej – na roli pamiętnikarstwa w kulturze muzycznej.

### WPROWADZENIE DO PAMIĘTNIKARSTWA

Zanim autorka przystąpi do analizy recepcji „Wspomnień” Wiłkomirskiego, konieczne jest zwrócenie uwagi na rozwój literatury pamiętnikarskiej, która stanowi istotne tło dla zrozumienia specyfiki tego rodzaju twórczości. Badania nad pamiętnikarstwem, jak podkreślają to już prace takich autorów, jak Edward Maliszewski<sup>2</sup> czy Józef Skrzypek<sup>3</sup>, wskazują, że jest to gatunek szczególnie istotny

---

<sup>1</sup> Kazimierz Wiłkomirski, *Wspomnienia* (Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1971); Tenże, *Wspomnień ciąg dalszy* (Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1980).

<sup>2</sup> Edward Waclaw Maliszewski (ur. 28 kwietnia 1875 w Warszawie, zm. 24 listopada 1928 tamże) – polski bibliograf, historyk, etnograf, dziennikarz, badacz stosunków narodowościowych w Polsce.

<sup>3</sup> Józef Skrzypek (ur. 17 września 1905 w Krystynopolu, zm. 29 czerwca 1974 w Warszawie) – polski historyk, mediewista, badacz dziejów prasy.

w kontekście polskim, gdzie pełnił funkcję nie tylko literacką, ale również historyczną. W „Bibliografii pamiętników polskich i Polski dotyczących” Edward Maliszewski podkreśla, że pamiętnikarstwo w Polsce często było używane do dokumentowania przełomowych wydarzeń historycznych, takich jak zabory, powstania i wojny. Pamiętniki stawały się dokumentami czasu, umożliwiającymi nie tylko rejestrację faktów, ale także emocjonalne i osobiste refleksje uczestników tych wydarzeń<sup>4</sup>. W przedmowie czytamy:

Literatura pamiętnikarska tworzy odrębną gałąź piśmiennictwa historycznego, dając bowiem nieraz wyborne malowidło epoki lub odsłaniając kulisy ważnych wypadków krajowych, wkracza przytem często wprost na niwę literatury pięknej, gdzie żywość użytych barw lub soczystość tła grają na ogół dużo większą rolę od tak niezbędnej dla kronikarza ścisłości<sup>5</sup>.

Natomiast Józef Skrzypek w swojej pracy „Bibliografia pamiętników polskich do 1964 roku”<sup>6</sup> kontynuuje ten wątek, wskazując na różnorodność form pamiętnikarskich, w tym dzienniki, wspomnienia i autobiografie, które w różny sposób rejestrują życie jednostek na tle szerokiego kontekstu historyczno-kulturowego. Zauważa, że pamiętnikarstwo ewoluuje od surowych zapisów kronikarskich do bardziej subiektywnych, introspektywnych form.

Philipp Lejeune w pracy „L’Autobiographie en France” (1971) przyjmuje inne podejście, wskazując na rosnącą rolę podmiotu mówiącego i indywidualizmu w autobiografii. Według niego, autobiografia, w tym pamiętniki, nie są już tylko zapisem wydarzeń, ale także narzędziem autorefleksji i samopoznania. Lejeune wprowadza pojęcie „paktu autobiograficznego”, które odnosi się do niepisanej umowy między autorem a czytelnikiem, gwarantującej, że zapisywane wydarzenia i emocje są zgodne z rzeczywistością autora<sup>7</sup>.

Wanda Ceglarek, analizując pamiętniki w swoim opracowaniu, podkreśla, że pamiętnikarstwo w Polsce często miało charakter dokumentalny, zwłaszcza w odniesieniu do wydarzeń, które kształtowały losy narodu. Autorka zauważa, że pamiętniki te często stają się kroniką zmagania narodowych, a także świadectwem osobistych przeżyć i emocji jednostek w kontekście historycznym<sup>8</sup>.

---

<sup>4</sup> Edward Maliszewski, *Bibliografia pamiętników polskich i Polski dotyczących: (druki i rękopisy)* (Warszawa: Tow. Miłośników Historji, 1928) [online] <https://polona.pl/pre-wiew/e1dea2c2-cf2c-4bbc-8730-f523e0650e9a> [dostęp: 13 października 2024].

<sup>5</sup> Tamże, VII

<sup>6</sup> Józef Skrzypek, *Bibliografia pamiętników polskich do 1964 roku* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1976).

<sup>7</sup> Szerzej: Paweł Rodak. „Nie istnieje tu nic, zanim nie zostanie wypowiedziane”. Rozmowa z Philipppem Lejeune, *Teksty Drugie* 2/3 (2003): 213-229.

<sup>8</sup> Wanda Krystyna Ceglarek, *Bibliografia pamiętników Wielkopolskich 1919-1983* (Poznań: Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, 1989).

Literatura dotycząca pamiętnikarstwa jest bogata i obejmuje różnorodne aspekty tego zjawiska, od historii gatunku po jego współczesne formy. Pamiętnikarstwo, z punktu widzenia naukowego, często pojawia się w kontekście badań nad autobiografizmem i dokumentowaniem doświadczeń jednostki. Prace takie, jak chociażby artykuł Jolanty Sztachelskiej<sup>9</sup> przybliżają etymologię oraz rozwój terminu „pamiętnik”, wskazując, jak z biegiem czasu ewoluował on od oznaczenia zapisów historycznych po formę literacką, której zadaniem jest uchwycenie osobistych doświadczeń.

Termin „pamiętnik” pochodzi od łacińskiego „memorandum” i pierwotnie oznaczał tekst mający na celu przypominanie o ważnych wydarzeniach. W miarę upływu czasu ewoluował, stając się sposobem na osobistą refleksję nad przeżyciami. Pamiętniki, w tym te muzyczne, są zatem zapisem wspomnień i myśli autora, często odnoszących się do jego działalności artystycznej i kontaktów z innymi twórcami.

Krzysztof Dunin-Wąsowicz recenzując kwartalnik „Pamiętnikarstwo Polskie” zauważył, że pamiętnik jest rodzajem pisarskim, którym interesuje się wiele dziedzin nauki i kultury. Pisał:

Jest przecież pamiętnik rodzajem dzieła literackiego, z którego w XVIII w. rozwinęła się nowoczesna powieść. Jest pamiętnik cennym, choć dość specyficznym, źródłem historycznym, istniejącym od niepamiętnych czasów, a występującym w formie kronik, diariuszy, notatek, dzienników czy wspomnień właściwych. Jest także pamiętnik niezwykle cennym źródłem dla współczesnej socjologii, pozwalającym na badanie zmian zachodzących w społeczeństwie, a zwłaszcza w świadomości społecznej. Jest też źródłem dla filozofów, którzy badają zmiany światopoglądowe występujące w autobiografiach twórców pamiętników, oraz psychologów zajmujących się problematyką rozwoju osobowości ludzkiej. Ten rodzaj twórczości ludzkiej stanowi więc swojego rodzaju pole, na którym zbiegają się zainteresowania wielu nauk, a także i przeciętnych czytelników. Świadczy o tym dobitnie stale wzrastająca poczytność pamiętników, do których ludzie spragnieni autentyczności sięgają nawet chętniej niż do powieści współczesnych, często w niewielkim stopniu operujących realiami<sup>10</sup>.

W literaturze pamiętnikarskiej, jak pokazują różne prace badawcze, kluczowe jest rozróżnienie między pamiętnikami a dziennikami. Podczas gdy pamiętniki często mają retrospektywny charakter, skupiając się na interpretacji przeszłych wydarzeń, dzienniki dokumentują życie w sposób bieżący, co sprawia, że oba te gatunki różnią się zarówno formalnie, jak i funkcjonalnie.

<sup>9</sup>Jolanta Sztachelska, „Pamiętnikarstwo. Z dziejów terminu i gatunku w XIX w.”, *Studia Podlaskie* t. 21 (2013): 149-179.

<sup>10</sup>Krzysztof Dunin-Wąsowicz, „Pamiętnikarstwo Polskie”, *Dzieje Najnowsze* 1 (1974): 199.

Ważnym opracowaniem dotyczącym teorii pamiętnikarstwa i jego związku z literaturą jest książka Bronisława Gołębiowskiego pod tytułem „Pamiętnik i literatura”<sup>11</sup>. Badacz analizuje pamiętnik jako specyficzną formę pisarstwa, która znajduje się na pograniczu literatury faktu i literatury pięknej. Pamiętniki często są bogatym materiałem dla badaczy literatury, ponieważ zawierają bezpośrednie, osobiste doświadczenia autorów, ich przemyślenia i obserwacje dotyczące życia społecznego, politycznego czy kulturalnego. Mogą również być inspiracją dla literatury, np. stanowić podstawę do tworzenia powieści, esejów czy dramatów. Wiele pamiętników ma wysoki poziom literacki, mimo że ich autorzy niekoniecznie byli zawodowymi pisarzami. Niektórzy pamiętnikarze stosowali literackie środki wyrazu, takie jak metafory, opisy czy narrację, aby oddać swoje doświadczenia, co upodabnia ich dzieła do tradycyjnych form literackich, jak powieść czy esej. Gołębiowski w swojej książce pokazuje pamiętnikarstwo jako formę piśmiennictwa, która łączy w sobie cechy dokumentu i literatury, tworząc unikalną przestrzeń dla wyrażania indywidualnej tożsamości oraz refleksji nad światem. Pamiętnik, choć zazwyczaj opiera się na faktach, nie jest jedynie suchą relacją wydarzeń, lecz często posiada walory artystyczne, które zbliżają go do literatury pięknej<sup>12</sup>.

Podsumowując, literatura dotycząca pamiętnikarstwa przedstawia ten gatunek jako nie tylko formę literacką, ale także narzędzie historycznego dokumentu. W badaniach nad pamiętnikami podkreśla się ich złożoną naturę – od prostych kronik wydarzeń po głębokie introspekcje osobiste.

## PRZYKŁADY PAMIĘTNIKÓW MUZYCZNYCH

Przykłady literatury badającej pamiętnikarstwo obejmują zarówno publikacje poświęcone ogólnym zagadnieniom autobiografii i pamiętnikarstwa, jak i te koncentrujące się na konkretnych aspektach kulturowych, takich jak muzyka. Muzycy, podobnie jak pisarze, zaczęli spisywać swoje przeżycia, tworząc rodzaj kronik życia zawodowego i osobistego, które często stawały się podstawą do zrozumienia ich twórczości oraz epoki, w której żyli. Fenomen pamiętnikarstwa muzycznego polega na tym, że teksty te łączą osobiste refleksje na temat życia z procesem twórczym, co stanowi unikalne połączenie literatury faktu i osobistej historii muzyka.

Pamiętniki te nie tylko opisują wydarzenia z życia artystów, ale również ukazują ich wewnętrzne zmagania, relacje z innymi muzykami, mecenasami sztuki,

<sup>11</sup> Bronisław Gołębiowski, *Pamiętnikarstwo i literatura* (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1973).

<sup>12</sup> Por. Witold Adamiec, „O pamiętnikarstwie i literaturze”, *Pamiętnikarstwo Polskie* 3-4 (1973): 245-247.

a także z krytyką muzyczną. Dzięki nim możemy poznać kontekst powstawania dzieł, proces ich tworzenia oraz reakcje publiczności. Wpisują się one w szerszy nurt literatury autobiograficznej, która w XIX wieku odgrywała istotną rolę w kształtowaniu obrazu jednostki w społeczeństwie. W przypadku pamiętnikarstwa muzycznego, istnieją liczne źródła, które badają pamiętniki znanych kompozytorów i muzyków, takich jak Hector Berlioz, Ignacy Jan Paderewski czy Zbigniew Drzewiecki, którzy w swoich zapiskach nie tylko relacjonowali swoje życie, ale również dzielili się refleksjami na temat procesu twórczego i relacji z innymi artystami. Te zapiski stanowią cenny materiał dla badaczy historii muzyki i kultury, pomagając zrozumieć nie tylko biografie samych twórców, ale również szerszy kontekst społeczny i kulturalny, w którym działali.

„Pamiętniki” Hectora Berlioza<sup>13</sup> są przykładem pamiętnikarstwa muzycznego jako formy zapisu nie tylko osobistych wspomnień, ale także właśnie muzycznych przeżyć i doświadczeń. Berlioz, kompozytor i publicysta, spisał swoje „Pamiętniki” w sposób, który można postrzegać jako „prawdziwą historię pisaną muzyką”. Jego autobiografia odzwierciedla zarówno jego życie jako artysty, jak i rozwój jego myśli twórczej, która wyznaczyła kierunek muzyki symfonicznej. Pamiętnikarstwo w tym kontekście staje się zapisem wewnętrznej drogi twórcy – to nie tylko opowieść o wydarzeniach, ale także o jego inspiracjach, fascynacjach muzycznych i filozoficznych, które kształtowały jego twórczość. Berlioz, będący kosmopolitą, podróżował po Europie, spotykając najwybitniejszych artystów swoich czasów, takich jak Liszt czy Paganini. Te relacje, a także doświadczenia związane z różnymi kulturami, odzwierciedlają się w jego muzyce i życiu, co znalazło miejsce w jego pamiętnikach. Pamiętnikarstwo muzyczne w ujęciu Berlioza to nie tylko dokumentacja faktów, ale również próba przelania na papier swojego artystycznego „ja”. Jego wspomnienia pokazują, jak silny związek zachodził między jego życiem osobistym, a twórczością. Muzyka staje się więc nieodłącznym elementem autobiograficznego wyrazu – jego pamiętniki, podobnie jak dzieła muzyczne, tworzą pewną całość, oddając pełnię jego doświadczeń.

Innym ważnym przykładem są pamiętniki Ignacego Jana Paderewskiego<sup>14</sup>, słynnego pianisty i kompozytora, który oprócz kariery muzycznej odegrał istotną rolę w polityce międzynarodowej. Jego zapiski ukazują nie tylko świat muzyki, ale również skomplikowane relacje między sztuką a polityką na początku XX wieku. „Pamiętniki” Paderewskiego w polskim tłumaczeniu Wandy Lisowskiej i Teresy Mogilnickiej ukazały się po raz pierwszy w roku 1960 staraniem Polskiego Wydawnictwa Muzycznego i były wznawiane pięciokrotnie. W 1992 r. ukazała się nigdy dotąd nie publikowana, pierwsza w świecie edycja drugiej czę-

<sup>13</sup> Hector Berlioz, *Pamiętniki. Tom I, Tom II* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2019).

<sup>14</sup> Ignacy Jan Paderewski. *Pamiętniki*, spisała Mary Lawton (Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1961);

ści „Pamiętników” Paderewskiego wstrzymana przez cenzurę<sup>15</sup>. W tomie tym zawarte zostało dwadzieścia lat życia Paderewskiego (1912-1932), które we wcześniejszych tomach były pomijane.

Natomiast „Wspomnienia muzyka” Zbigniewa Drzewieckiego<sup>16</sup>, spisane na trzy lata przed jego śmiercią, koncentrują się głównie na okresie dzieciństwa oraz wczesnych etapach jego kariery artystycznej. Autor poświęca znaczną część książki opisowi swoich uczniów, z nutą rozczarowania, że niektórzy z nich nie okazali mu należytej wdzięczności. Szczególną uwagę poświęca wybitnym muzykom, takim jak Rachmaninow, Cortot, Prokofiew, Sauer, a zwłaszcza Szymanowski. W całym tekście wyczuwalna jest skromność Drzewieckiego, który unika nadmiernego eksponowania własnej osoby, a jego wspomnienia są prześiąknięte refleksją nad trudami życia, które nie zawsze było tak pełne sukcesów, jak mogłoby się wydawać. Autor ocenia także swoje umiejętności pianistyczne w sposób realistyczny i pozbawiony idealizacji<sup>17</sup>.

Pamiętnikarstwo jest istotnym elementem dokumentowania życia artystów. Daje ono wgląd nie tylko w prywatne doświadczenia, ale także w proces twórczy oraz relacje zawodowe i osobiste. W przypadku muzyków, pamiętniki są cennym źródłem wiedzy o codziennych zmaganiach twórczych, koncertach, reakcjach publiczności oraz współpracy z innymi artystami. Autobiografie, wspomnienia i dzienniki muzyków pozwalają lepiej zrozumieć kontekst historyczny, społeczny i kulturalny, w którym tworzyli.

#### KAZIMIERZ WIŁKOMIRSKI I RECENZJE „WSPOMNIENI” REKONENSANS

Kazimierz Wiłkomirski (1900-1995), wybitny wiolonczelista, pedagog i kompozytor, zapisał się na kartach historii polskiej muzyki jako nie tylko utalentowany artysta, ale również jako świadek i aktywny uczestnik burzliwych czasów pierwszej połowy XX wieku. Jego „Wspomnienia” to nie tylko zbiór anegdot i refleksji z życia muzycznego, ale również głęboka analiza kondycji polskiej muzyki oraz społeczeństwa tamtych czasów.

Książka została wydana w 1971 r. przez Polskie Wydawnictwo Muzyczne, w serii „Źródła pamiętnikarsko-literackie do dziejów muzyki polskiej” z numerem XI. Opatrzona została słowem wstępnym napisanym przez Jarosława Iwaszkiewicza. „Wspomnienia” obejmują okres pierwszych 45 lat XX w. Artysta poświęcił tom swoim uczniom – „dawnym i obecnym” oraz uczniom jego

<sup>15</sup> Ignacy Jan Paderewski. *Pamiętniki 1912-1932*, spisała Mary Lawton (Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1992).

<sup>16</sup> Zbigniew Drzewiecki, „Wspomnienia muzyka” (Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1971).

<sup>17</sup> Por. Leon Markiewicz, „Pamiętnikarstwo muzyczne”, *Poglądy* 7 (1972): 16.



Kazimierz Wilkomirski.

Ze zbiorów Książnicy Pedagogicznej im. A. Parczewskiego w Kaliszu

uczniów. Publikacja zawiera bogaty materiał, który ukazuje wieloaspektową działalność muzyka, pedagoga i działacza społecznego. Oprócz opisu własnej kariery artystycznej, Wiłkomirski porusza także wiele kwestii związanych z jego życiem osobistym oraz szeroko pojętą kulturą polską, a także problemami, z jakimi borykali się artyści w trudnych czasach przedwojennych, wojennych i powojennych. Ważnym elementem wspomnień jest także obraz warszawskiego środowiska muzycznego oraz kulisy funkcjonowania polskich instytucji kulturalnych.

Iwaszkiewicz we wstępie nawiązuje do tzw. „arytmii pamięci”, które sprawiają:

że sięgając w przeszłość, niektóre rzeczy wydobywamy tak plastycznie z przepaści niebytu, inne w tym niebycie pozostają zanurzone na zawsze

I dalej poeta pisze:

(...) We „Wspomnieniach” Kazimierza Wiłkomirskiego tych arytmii nie ma. Pamięta on znakomicie ludzi, czasy, szczegóły, atmosferę i te zadziwiające drobiazgi, w których zawiera się czasami smak i cały sens przeżytej epoki. (...) Do historii naszej muzyki „Wspomnienia” Kazimierza Wiłkomirskiego są pierwszorzędnym materiałem. Jednocześnie wskazują one, jaką drogą, jaką usilną pracą poszczególnych jednostek zdobywała sobie muzyka polska dzisiejszą swoją pozycję i jak ta pozycja była przygotowana przez wysiłki takich ofiarnych ludzi, jak Kazimierz Wiłkomirski i cała jego zadziwiająca rodzina. Przez całe dwudziestolecie międzywojenne bezkompromisowo walczyła muzyków polskich – pomiędzy którymi nie najpośledniejsze miejsce zajmowała rodzina Wiłkomirskich – szła o zasadniczy byt, o istnienie muzyki polskiej (...) <sup>18</sup>.

Słowa Iwaszkiewicza o Kazimierzu Wiłkomirskim: „Z treści „Wspomnień” wynika przede wszystkim olbrzymi entuzjazm dla muzyki, który wypada niechybnie zaliczyć na wielkie dobro autora” – podkreślają niezwykłą pasję artysty do muzyki, która przenikała całe jego życie i twórczość. Iwaszkiewicz sugeruje, że ta pasja nie była jedynie profesją czy hobby, lecz fundamentalną siłą napędową życia Wiłkomirskiego. Muzyka dla niego była czymś więcej niż tylko zawodem – była źródłem radości, energii i wartości, które definiowały jego osobowość.

Warto zwrócić tu uwagę na ważną opinię poety. Iwaszkiewicz pisze, że muzyk jest „bardzo dobrym pisarzem” i „myśli też czasami bardzo pięknymi obrazami”. Podkreślając jego literacki talent, Iwaszkiewicz docenia umiejętność nie tylko w opisywaniu faktów, ale w tworzeniu głębokich, poruszających obrazów, które mają emocjonalną siłę. Przykładem jest zakończenie książki, które Iwaszkiewicz określa jako wzruszające. Cytowane przez niego słowa Wiłkomirskiego o „szelestach przewracanej karty w księdze ludzkiego żywota” odzwierciedlają

<sup>18</sup> Wiłkomirski, *Wspomnienia*, 5-6.

refleksję nad przemijaniem, życiem pełnym trudności, ale i piękna. To obrazowe porównanie życia do przewracanych stron księgi pokazuje, że autor postrzega życie jako nieustanny proces, który wciąż trwa, mimo upływu czasu i doświadczeń. Zawiera w sobie poczucie zarówno ciągłości, jak i przemijania – człowiek zdaje sobie sprawę, że życie toczy się dalej, ale pewne etapy zamykają się niczym kolejne strony w książce.

Iwaszkiewicz podkreśla, że wiele osób doświadczyło życia trudnego i pięknego, ale niewielu potrafiło je opisać z taką głębią, w sposób przemyślany i pełen miłości do ludzi, świata oraz sztuki, jak zrobił to Wiłkomirski. W tym kontekście, Iwaszkiewicz stawia Wiłkomirskiego jako wzór kogoś, kto potrafił nie tylko przeżyć życie bogate w doświadczenia, ale też przekształcić je w mądrą, pełną emocji książkę. Interpretacja ta wskazuje na podziw Iwaszkiewicza dla Wiłkomirskiego nie tylko jako artysty, ale również jako pisarza, który umiał uchwycić w swoich wspomnieniach coś uniwersalnego – refleksję nad sensem ludzkiego życia, pełnego zarówno bólu, jak i piękna. Wiłkomirski, dzięki swej literackiej wrażliwości, potrafił przekazać czytelnikom swoją miłość do muzyki, sztuki, życia i ludzi, co czyni jego książkę wartościową nie tylko jako dokument osobistych przeżyć, ale także jako dzieło sztuki literackiej.

Leon Markiewicz, wybitny polski muzykolog, recenzując „Wspomnienia” pisał:

W swej książce Wiłkomirski jest takim samym wybournym gawędziarzem, jak w życiu codziennym. W pamięci zachował mnóstwo szczegółów, umie nimi urozmaicić swe opowiadanie, nadając poszczególnym wątkom barwności. (...) Ciekawie i obiektywnie kreśli też sylwetki muzyków, tych małych i tych największych z którymi się stykał jako członek orkiestry operowej, filharmonicznej, jako student, solista i pedagog. (...) Szczegółowo mówi też Wiłkomirski o życiu muzycznym Kalisza, opisując udział w nim siebie i rodziny. Wspomnienia utrzymane w nieukrywającym tonie sympatii nobilitują to miasto jako swoiste centrum kultury muzycznej<sup>19</sup>.

Natomiast znany polski pisarz, publicysta, krytyk muzyczny i działacz społeczny, Jerzy Waldorff na łamach „Polityki” tuż po wydaniu „Wspomnień” zanotował:

Kazimierz Wiłkomirski, dodając do wszystkich swych umiejętności jeszcze i pióro, napisał „wspomnienia”, które świeżo ukazały się nakładem Polskiego Wydawnictwa Muzycznego, a są najlepszymi pamiętnikami muzycznymi, jakie się dotąd w Polsce ukazały. (...) Zostały napisane przez wszechstronnie wykształconego fachowca, który mógł sobie pozwolić na drobiazgowy analizy – był zaś i jest – człowiekiem sprawiedliwym. (...) jest to książka do nabożeństwa. Nabożeństwa przez ołtarzem Muzyki<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> Markiewicz, *Pamiętnikarstwo*, 16.

<sup>20</sup> Jerzy Waldorff, „Saga rodziny W.”, *Polityka* 2 (1972): 12.

W 1980 r. ukazały się „Wspomnienia: Ciąg dalszy” czyli kontynuacja wspomnień muzyka, który opisuje swoją działalność artystyczną, pedagogiczną i organizacyjną po 1945 r. aż do 1964 r. Tom dedykowany jest pamięci zmarłych artystów, muzyków, pedagogów i działaczy muzycznych, którzy po wojnie z zaangażowaniem odbudowywali życie muzyczne w Polsce, często na ruinach zniszczonego kraju. Został wydany, podobnie jak poprzedni, w serii „Źródła i materiały do dziejów muzyki polskiej”, przez Polskie Wydawnictwo Muzyczne. Kazimierz Wiłkomirski w książce otwiera przed czytelnikiem swój świat od trudnych lat tuż po zakończeniu II wojny światowej, aż po okres stabilizacji w latach późniejszych.

Pierwszy rozdział dotyczy lat 1945-1947, kiedy Wiłkomirski mierzył się z odbudową życia muzycznego w Polsce. Mimo że były to czasy pełne wyzwań, autor opisuje ten okres jako trudny, ale i radosny. Był to czas, kiedy dokonywała się reforma szkolnictwa muzycznego, a Wiłkomirski brał czynny udział w tej transformacji. Wspomina swoich uczniów, z którymi miał okazję współpracować w tych dynamicznych latach.

Kolejnym ważnym etapem w jego życiu była podróż do Moskwy w 1946 r. Wiłkomirski szczegółowo opisuje swoje doświadczenia z tego miasta, które w tamtym czasie było jednym z centrów życia muzycznego Europy. Spotkania z muzykami, koncerty i kultura, którą tam poznał, miały istotny wpływ na jego artystyczną drogę. Z pasją opowiada o muzycznych wydarzeniach i spotkanych ludziach. Wspomnienia Wiłkomirskiego obejmują także okres jego pracy we Wrocławiu w latach 1947-1952. Był to niezwykle owocny czas w jego karierze. Opisuje swoje koncerty i projekty muzyczne, które realizował, choć nie zawsze było to łatwe.

Wiłkomirski poświęca również miejsce na wspomnienie swojego udziału w „Praskiej Wiośni” w 1947 i 1948 r., kiedy miał okazję uczestniczyć w ważnych wydarzeniach kulturalnych w stolicy Czechosłowacji. Ten okres również obfituje w refleksje na temat życia muzycznego, a także nadziei i oczekiwań, jakie niosły ze sobą zmiany w powojennej Europie.

Jednym z istotnych elementów jego wspomnień jest także czas spędzony w Gdańsku, gdzie poświęcił się dalszej pracy artystycznej i organizacyjnej. Gdańsk, będący po wojnie jednym z centrów odbudowy kraju, stał się dla Wiłkomirskiego miejscem, gdzie kontynuował swoją misję tworzenia nowego, pełnego życia muzycznego. Opisuje swoje doświadczenia z tym miastem z entuzjazmem i pasją, podkreślając jego znaczenie w swojej karierze.

Pod koniec książki, Wiłkomirski wspomina o powrocie do Wrocławia i tworzeniu tam m.in. młodej filharmonii oraz trudnych chwilach wrocławskiej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Wciąż aktywnie uczestniczył w życiu muzycznym Polski, organizując koncerty, kształcąc młodych muzyków i angażując się w działalność kulturalną.

## RECEPCJA „WSPOMNIENÍ” W LISTACH OD PRZYJACIÓŁ

Publikacja „Wspomnień” spotkała się z szerokim odzewem, zarówno w środowisku muzycznym, jak i wśród osób prywatnych, które osobiście znały Wiłkomirskiego. W zbiorach specjalnych Książnicy Pedagogicznej w Kaliszu zachowała sięteczka zatytułowana „Listy i artykuły po ukazaniu się „Wspomnień””. Zawiera ona 26 listów, które nadeszły do muzyka po wydaniu pierwszego tomu w 1971 r. Wyjątkiem jest list datowany na 12 grudnia 1965 r. od Zygmunta Mycielskiego<sup>21</sup>, który był jednym z pierwszych czytelników książki jeszcze w maszynopisie. Krytyk muzyczny wyraził w liście swoje opinie na temat treści wspomnień, zwracając uwagę na ich szczegółowość oraz fascynujące przedstawienie życia muzycznego i historii, które Wiłkomirski opisuje. Mycielski zauważa, że pamiętnik jest bardzo interesujący dla muzyków, przede wszystkim dzięki dokładności i specyficznemu obiektywizmowi, które są rzadko spotykane. Podkreśla, że opis dzieła jest tak szczegółowy, że można by wyznaczyć linię demarkacyjną pomiędzy sprawami ogólnymi a bardziej szczegółowymi, choć wymagałoby to redakcji. Muzyk pisze:

Jednym tchem przeczytałem Twoje wspomnienia. (...) Pamiętnik ten jest dla muzyka arcyciekawy i jest pewnego rodzaju unikatem chyba. A to, dzięki swojej dokładności, jakiemuś specyficznemu obiektywizmowi – nie chcę już dodawać: prawości, wręcz niespotykanej.

W treści listu pojawiają się konkretne odniesienia do Moskwy, opisu konserwatoriów, Opery Warszawskiej oraz wydarzeń rewolucyjnych w Batumi z 1920 r., które zdaniem Mycielskiego mogłyby nie przejść przez cenzurę. Muzyk docenia również opis dzieciństwa Wiłkomirskiego, który uważa za wspaniały i poruszający, choć sugeruje pewne poprawki w niektórych partiach, które są zbyt szczegółowe lub niedopracowane. W liście jest wiele refleksji nad tym, co mogłoby zostać rozwinięte bardziej, np. relacje rodzinne. Poruszona jest także kwestia cenzury oraz trudności z publikacją niektórych fragmentów. Mycielski zwraca uwagę na ciekawe opisy życia codziennego, jak na przykład sceny związane z koncertami i anegdotami o dyrygentach, oraz na znaczenie tych wspomnień dla przyszłych pokoleń. Wyraża nadzieję, że Wiłkomirski zdoła dopracować swoje wspomnienia, aby mogły być opublikowane i docenione przez szersze grono odbiorców.

W listach do Wiłkomirskiego znajdziemy wiele przykładów, jak jego „Wspomnienia” były odbierane przez osoby, które znały go osobiście. Przyjaciele, współpracownicy i muzycy wyrażali swoje uznanie, zaskoczenie, a czasem nawet osobiste refleksje, które świadczą o głębokim wpływie, jaki wywarła na nich jego działalność.

<sup>21</sup> Zygmunt Mycielski, hr. h. Dołęga (ur. 17 sierpnia 1907 w Przeworsku, zm. 5 sierpnia 1987 w Warszawie) – polski kompozytor, publicysta, pisarz i krytyk muzyczny.

Jednym z takich listów jest ten napisany przez Eugenię Umińską<sup>22</sup>, datowany na 7 stycznia 1972 r., w którym autorka zaznacza, że Wiłkomirski w swoich wspomnieniach zdołał uchwycić nie tylko wydarzenia artystyczne, ale także atmosferę tamtych czasów. Skrzypaczka podkreśla, jak ważnym aspektem książki jest jej zdolność do ożywienia wspomnień oraz refleksji, które poruszają serca czytelników. Dla niej „Wspomnienia” są nie tylko dokumentem, ale także formą oddania hołdu wszystkim tym, którzy wspólnie z Wiłkomirskim walczyli o przetrwanie polskiej muzyki w trudnych czasach. Warto przytoczyć choćby fragmenty listu zapisanego na 5 stronach:

Kochany Kaziu

Nareszcie Twoja wspaniała książka jest wydana! Dziękuję Ci za przesłanie mi jej z tak cudowną dedykacją. Mówiłam Ci już Kaziu i pisałam w którymś z listów, że to co pod moim adresem w swoich wspomnieniach napisałeś jest najwspanialszym i najmiłszym serca darem – jest moim „pomnikiem” – najpiękniejszą „recenzją” jaką ktokolwiek o mnie wyraził. Tem dla mnie cenniejszą, że jest od Kolegi, z którym wiele godzin przy wspólnej pracy spędziłam.

(...) Wróć do Twojej książki. Jest stale przy mnie, przy moim tapczanie. I będzie tam długo. Będę wczytywać się w różne jej fragmenty po wiele razy. Tak lubię nie tylko treść bliską mi i znajomą, ale Twój język. Całym sercem cieszę się Kaziu, że dałeś tę książkę licznym pokoleniom polskich muzyków. (...)

Rozpisałam się! Tak jakbym się z Tobą rozgadała!

Czasem szkoda mi, że to „życie” kończy się jakoś!

(...) Życzę Ci Kaziu – (choć moje życzenie przez tę moskiewską podróż są trochę opóźnione) – dużo różnych satysfakcji – zawodowych, życiowych i wszelkich innych. Będziesz na pewno zbierał liczne gratulacje zachwyty i podziękowania z okazji ukazania się Twojej książki.

Niech moje najgorętsze podziękowania nie zgubią się w tym tłumie!

Nadawcą kolejnego listu z 29 stycznia 1972 r. jest Jan Radziwiński, pułkownik – emeryt, amator – wiolonczelista. List jest również refleksją na temat „Wspomnień” Wiłkomirskiego, które nadawca listu niedawno przeczytał i które głęboko go poruszyły. Czytamy:

Kochany Kaziu

Dopiero dzisiaj mogę napisać o Twojej książce, którą skrupulatnie przeczytałem od pierwszej do ostatniej strony. (...) Nie tylko czytałem, ale niektóre rozdziały z ogromnym zainteresowaniem studiowałem do 1-2 godziny w nocy, żeby utrwalić sobie w pamięci. „Wspomnienia” Twoje to niezwykła książka, to ponad 600 stronicowe dzieło, a właściwie poważne literackie arcydzieło. Uważam, podobnie jak Jerzy Waldorff, że książka ta zawiera najlepsze pamiętniki muzyczne, jakie dotychczas ukazały się w Polsce.

<sup>22</sup> Eugenia Umińska-Goldi (ur. 4 października 1910 w Warszawie, zm. 20 listopada 1980 w Krakowie) – polska skrzypaczka.

W lutym 1972 r. Wiłkomirski odebrał list od Wandy Załuskiej<sup>23</sup>, która pisała:

Szanowny Panie Profesorze

Drogi Panie Kazimierzu

Dziękuję gorąco za książkę. Nawet nie wyobraża Pan sobie jak bardzo mnie Pan uradował tym pięknym upominkiem.

Na razie nic więcej nie potrafię powiedzieć ponad to, że jestem urzeczona Pana talentem literackim. Znam i afirmuję Pana muzykę, ale nie wiedziałam, że tak świetnie posługuje się Pan słowem. (...)

Niech Pan nigdy nie myśli, Drogi Panie Profesorze, o „przyhamowywaniu” tempa swej wszechstronnej pracy artystycznej. Wydaje mi się, że to prawdziwe szczęście, kiedy człowiek może siebie wyrażać a innych obdarowywać talentami. (...) Pragnę być jak najdłużej obdarowywana przez Pana muzyką i słowem.

(...) Proszę przyjąć Drogi Panie Kazimierzu wyrazy szacunku, uściski za książkę i słowa wiernej przyjaźni.”

Wiłkomirski wywarł głęboki wpływ na wielu swoich współpracowników i przyjaciół, a jego „Wspomnienia” okazały się być nie tylko kroniką życia artystycznego, ale także silnym źródłem emocjonalnych refleksji. Dostarczone listy od osób takich, jak: Maria Fołtyn, Lia Rotbaum, czy Stefania Woytowicz stanowią dowody na to, jak blisko ludzie związani z Wiłkomirskim traktowali jego twórczość i życie.

Maria Fołtyn<sup>24</sup> w liście z dnia 21 stycznia 1972 r. wyraża swoją wdzięczność wobec muzyka za jego pracę, a także radość z możliwości przeczytania „Wspomnień”. Wspomina również o emocjach, jakie towarzyszyły jej podczas lektury, poruszając temat pracy Wiłkomirskiego jako pedagoga, co miało wpływ nie tylko na świat muzyczny, ale i na rozwój kolejnych pokoleń.

<sup>23</sup> Wanda Załuska urodziła się 1 maja 1913 r. w Krakowie. Ukończyła Gimnazjum Sióstr Urszulanek w Krakowie oraz studia z historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Podczas II wojny światowej mimo żydowskiego pochodzenia nie poszła do getta, wyjechała do Warszawy i pod zmienionym nazwiskiem działała w konspiracji. Przekazywała Żydom „aryjskie” dokumenty, wyprowadzała z warszawskiego getta dzieci i znajdowała im kryjówki. Przeżyła łapankę i wróciła do rodzinnego miasta, gdzie ukrywała się do wkroczenia Sowieców. Po wojnie razem z mężem osiedliła się w Warszawie, gdzie pracowała w Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, później jako dyrektor Departamentu Szkolnictwa Artystycznego w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Po 1968 roku pracowała w Muzeum Narodowym w Warszawie. W kwietniu 2013 r. została odznaczona przez Prezydenta RP Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarła w wieku 101 lat 2 lutego 2015 r.

<sup>24</sup> Maria Fołtyn-Świerzyńska (ur. 28 stycznia 1924 w Radomiu, zm. 2 grudnia 2012 w Warszawie) – polska śpiewaczka i reżyserka operowa, założycielka i prezeska Towarzystwa Miłośników Muzyki Moniuszki.

Drogi, Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Gorąco i serdecznie dziękuję za przysłanie książki. W pierwszym momencie „połykałam” ją czytając jak fascynującą powieść, po czym ponownie wracałam do poszczególnych rozdziałów. Jest to najlepiej napisany – „życiorys” – jaki kiedykolwiek czytałam – pamiętnik Wielkiego Artysty i Człowieka. Proszę mi wierzyć, że z rzetelną satysfakcją dopiero – po tej precudnej lekturze uświadomiłam sobie w pełni piękno Pana Profesora – Sztuka, praca i trzy wielkie miłości: Żona, Siostra, Córka.

I one Pana wszystkie trzy – bardzo kochały i kochają. Cóż można więcej od życia? Jednego życia?

Pozdrawiam Pana i chyląc z szacunkiem głowę jeszcze raz gorąco dziękuję  
Maria Fołtyn

Swoje uznanie dla Wiłkomirskiego wyraziła także w liście jedna z najwybitniejszych polskich śpiewaczek – Stefania Woytowicz<sup>25</sup>:

Warszawa 14 I 1972

Wielce Szanowny i Miły Kaziu!

Ogromnie wdzięczna za cudowny prezent, spieszę w serdecznych słowach podziękować za Twoją pamięć, za tyle dowodów sympatii i nadzwyczajnego stosunku do mnie na przestrzeni ostatnich lat, kiedy los pozwolił bliżej poznać Cię i współpracować na niwie społecznej. Książka piękna, zabrałam się do jej czytania, a za dedykację stokrotne dzięki.

Z wyrazami szacunku i szczerzej przyjaźni

Stefania Woytowicz

Jednym z ciekawszych przykładów jest także list, którego nadawcą jest Lia Rotbaum<sup>26</sup>. Korespondencja ta wyróżnia się nie tylko ze względu na treść, ale także na to, jak odzwierciedla relacje między tymi wybitnymi muzykami. Łączyła ich zarówno bliska współpraca zawodowa, jak i serdeczna przyjaźń osobista<sup>27</sup>. Wybitna reżyserka operowa w swoim obszernym liście z 5 lipca 1972 r., spisany na czterech stronach, odnosi się do wartości artystycznej i historycznej „Wspomnień”, zauważając, jak wiele ważnych aspektów życia Wiłkomirskiego zostało uchwyconych w książce. Dzieli się również swoimi osobistymi przemy-

<sup>25</sup> Stefania Maria Woytowicz–Rudnicka (ur. 8 października 1922 w Oryninie, zm. 31 sierpnia 2005 w Warszawie) – jedna z najwybitniejszych polskich śpiewaczek (sopran)

<sup>26</sup> Lia Rotbaum (ur. 10 grudnia 1907 w Warszawie, zm. 31 maja 1994 we Wrocławiu) – polska choreograf i reżyser operowa.

<sup>27</sup> Por. Bogumiła Celer, „Korespondencja Kazimierza Wiłkomirskiego źródłem do badań biograficznych (na przykładzie listów zachowanych w polskich bibliotekach). Rekonnesans”, w: *Spuścizny w zbiorach archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych bazą źródłową w badaniach biograficznych*, pod redakcją naukową Bogumiły Celer (Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2023), 336.

śleniami na temat lat spędzonych w Warszawie i wspólnych doświadczeń muzycznych. W jej liście pojawiają się również refleksje na temat trudnych czasów wojny i powojnia, które miały ogromny wpływ na życie i karierę Wiłkomirskiego. W liście czytamy m.in.:

Kochany Drogi Panie Kazimierzu!

Od dawna wybieram się Panu napisać o wrażeniach jakie wywarła na mnie Pańska piękna książka i – trudno mi jakoś znaleźć słowa dla tych wrażeń. Czytywałam tę książkę nocami, bo chciałam, aby nic mi nie przerywało obcowania z tą wspaniałą atmosferą, która z niej emanuje, atmosferą swojskości, ciepła i nieupozowanej naturalności. Stwierdziłam, że doskonale zapamiętałam treść pierwszych rozdziałów, które czytałam kiedyś w maszynopisie, kiedy to Pan zapytał „czy warto tę pracę kontynuować”. Już wtedy byłam oczarowana... i czytałam te rozdziały jednym tchem. Pamiętam nawet zdania, które Pan w terażniejszej redakcji skreślił lub opuścił, a jedno z tych zdań wywarło na mnie szczególne wrażenie i przypomnę je Panu przy osobistym spotkaniu. Czytając tę książkę myślałam ciągle o tym, [nieczytelne] niejednokrotnie w odpowiedzi na niektóre moje listy pisywał mi, że Pan w „portretach” Pańskich przeze mnie w tych listach kreślonych nie poznaje siebie, że to są przeze mnie portrety wymyślane, ukształtowane na obraz i podobieństwo tego co bym w Panu jako moim przyjacieli widzieć pragnęła. Ale ta książka dowiodła mi, że tak nie jest. Że moje „portrety” były prawdziwe. Z tej książki bowiem tchnie tak bezgraniczne umiłowanie muzyki, którego nic nie jest w stanie złamać, ani ugasić, bo muzyka, to nie zawód dla Pana i nie tylko powołanie, Pan po prostu „oddycha” muzyką. I tak jak człowiek nie może żyć nie oddychając, tak Pan nie może żyć bez muzyki. Najpiękniejsze są dla mnie z Pańskich koncertów nie te, które odbywały się lub odbywają się w wielkich salach koncertowych (aczkolwiek życzę ich Panu jak najwięcej) ale te w tych małych zapadłych miasteczkach, kiedy wezwany na nie, nie pytając o tzw. „warunki” bierze Pan wiolonczelę pod pachę i jedzie, aby nieść ludziom radość z obcowania z wielką sztuką. (...)

W kolejnej części listu artystka skomentowała literackie zalety książki:

(...) Jej walory literackie (i Pan pisze, że nie ma Pan talentu literackiego?!!!) doskonale ocenił Iwaskiewicz. Pozwoliłabym sobie dodać to czego on nie dostrzegł, a co dla mnie jako byłego reżysera bije w oczy. Posiada Pan wspaniałe poczucie charakteru (...) kształtuje Pan postać, która staje przed oczyma jak żywa. Właściwość, która jest przecież podstawą sztuki dramaturga. Subtelny dowcip Pański i poczucie humoru jest mi dawno znane. Ale w tej książce podziwiam niejednokrotnie jak w najtrudniejszych chwilach życia dostrzegał Pan nie tylko tragizm, ale i pewne śmieszności, co stanowiło zapewne swoisty wentyl bezpieczeństwa psychicznego i było wyrazem instynktu samoobrony. (...)

Życzę Panu tego co dla artysty jest najważniejsze i najcenniejsze: aby Pan wiele wiele jeszcze lat czuł się potrzebny i nadal darzył ludzi radością i wzruszeniem jakiego się doznaje słuchając Pana, widząc (dyrygującego) lub czytając.

Proszę przyjąć wyrazy gorącej i wiernej Przyjaźni

Lia R.

Krystyna Majchrzak-Jurkowska<sup>28</sup> w swoim liście adresowanym do profesora z 16 stycznia 1972 r. dzieli się refleksjami na temat książki, którą od niego otrzymała. Wyraża nie tylko wdzięczność za dar, ale także podkreśla, jak głęboki wpływ miała na nią lektura. Píše:

Niezwykła książka Pana Profesora, za którą najserdeczniej dziękuję, ma – oprócz wielu walorów podkreślanych przez wszystkich – jeszcze jedną zasługę, przynajmniej w moim odczuciu.

Dla autorki szczególną wartością książki była jej zdolność do mobilizacji i inspirowania do codziennej pracy. Przyznaje:

Otóż w miarę przezywania „Wspomnień” czułam się coraz bardziej zmobilizowana i pełna entuzjazmu do codziennej pracy. Pan Profesor potrafił jakoś tak po prostu przekonać, że rzeczywiście warto wszystko poświęcić swej sztuce – nie czekając, nie licząc na wyróżnienia, sławę czy temu podobne historie.

Muzyczka podkreśla, że największą satysfakcję odnajduje w świadomości, iż jej praca ma znaczenie, nawet jeśli nie jest ona szczególnie eksponowana. To przesłanie zawarte w książce pomogło jej skupić się na własnym rozwoju i dalszej pracy, za co wyraża głęboką wdzięczność:

I za tę zachętę do dalszej pracy (również nad sobą) bardzo jestem Panu Profesorowi wdzięczna.

W liście wspomina również o swoich zawodowych planach, informując o staraniach o stypendium w Wiedniu. Píše, że „z drżeniem serca” czeka na werdykt komisji, która zdecyduje o przyznaniu stypendium. Tym samym list jest nie tylko podziękowaniem, ale też odzwierciedleniem nadziei i planów autorki związanych z jej dalszą karierą artystyczną.

Kolejną artystką ze świata muzycznego, której korespondencja z Kazimierzem Wiłkomirskim zachowała się w zbiorach Książnicy jest polska śpiewaczka operowa Zofia Janukowicz-Pobłocka<sup>29</sup>. Jej list ze stycznia 1972 r. jest pełen cie-

<sup>28</sup> Krystyna Majchrzak-Jurkowska – muzk Koszalińskiej Orkiestry Symfonicznej im. Stanisława Moniuszki.

<sup>29</sup> Zofia Teresa Janukowicz-Pobłocka (ur. 19 lutego 1928 w Parafianowie k. Wilna, zm.

plych podziękowań i wyrazów uznania dla profesora za jego niezwykłą książkę. Autorka z wielkim entuzjazmem gratuluje mu „wspaniałej książki” i dziękuje za „frapującą, ciekawą i jakże piękną lekturę”. Przyznaje, że choć miała okazję czytać wiele pamiętników muzyków, to wspomnienia profesora są dla niej zupełnie wyjątkowe. Co ciekawe, książka wzbudziła zainteresowanie nie tylko samej Zofii, ale także jej najbliższych. Jak pisze, jej mąż, choć nie jest muzykiem, również z pasją oddał się lekturze:

Mój małżonek, chociaż nie muzyk a tylko sympatyk umiłowanej przez nas sztuki, wykradł mi tę bezcenną książkę (...) i oddał dopiero po paru dniach, kiedy całość przeczytał.

Córka Zofii również szykowała się do czytania, co dla autorki jest szczególnie wartościowe, gdyż uważa, że wspomnienia profesora będą dla niej pouczające. W liście pojawia się także osobisty wątek dotyczący Mariana Szyszko-Bohusza<sup>30</sup>, który był bliskim przyjacielem rodziny. Zofia wspomina z zaskoczeniem, że na stronie 490 książki odnalazła fragment poświęcony właśnie temu artyście, który w młodości był narzeczonym jej ciotki. Jak dodaje: „wprawdzie między nimi do małżeństwa nie doszło, ale przyjaźń przetrwała do dziś”. List kończy się wyrazami wdzięczności za wzruszenia, jakie towarzyszyły lekturze wspomnień, oraz podkreśleniem, że cały świat muzyczny powinien być profesorowi wdzięczny za to dzieło.

Jeden z zachowanych listów nadszedł z Nowego Jorku. Barbara [nazwisko nieczytelne] wyraża w nim wdzięczność za otrzymane „Wspomnienia” i dzieli się osobistymi refleksjami na temat wpływu, jaki miała lektura na jej spojrzenie na życie Wiłkomirskiego. Píše o tym, jak książka pomagała jej przetrwać trudne chwile, co wskazuje na emocjonalny i psychologiczny wpływ dzieła na czytelników. Lektura wspomnień stała się dla niej źródłem inspiracji i otuchy w trudnych momentach życia.

W kolejnym liście Olga Olgina<sup>31</sup>, znana śpiewaczka i profesor muzyki, dziękuje Kazimierzowi Wiłkomirskiemu za „przyslaną książkę”. Wspomina również o przeszłych chwilach i wspomnieniach związanych z ich wspólnymi latami artystycznej współpracy. To, że Olgina odwołuje się do „przeszłych czasów”, sugere-

---

30 stycznia 2019 w Dzierżaninie) – polska śpiewaczka operowa, sopran. Profesor Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku.

<sup>30</sup> Marian Waclaw Bohusz-Szyszko (ur. 15 lutego 1901 w Trokienkach koło Ostrowca, zm. 28 stycznia 1995 w Londynie) – polski artysta malarz, ekspresjonista, pedagog, krytyk sztuki i publicysta.

<sup>31</sup> Olga Olgina Mackiewicz (ur. 24 czerwca 1904 w Jarosławiu nad Wołgą, zm. 31 stycznia 1979 w Łodzi) – polska śpiewaczka operowa (sopran koloraturowy), pedagog, propagator kultury muzycznej.

ruje, że „Wspomnienia” Wiłkomirskiego nie tylko były retrospekcją jego życia, ale także stanowiły przypomnienie dla wielu przyjaciół o wspólnie spędzonych latach artystycznych triumfów i trudów.

Gratulacje po wydaniu „Wspomnień” Wiłkomirskiego napływały nie tylko od jego współpracowników i przyjaciół z kręgu muzycznego, ale także od członków rodziny. W jednym z listów z 11 stycznia 1972 r. ksiądz Andrzej Gładysz, krewny profesora, z wielkim entuzjazmem wyraża swoją radość z otrzymania książki. Dziękuje Wiłkomirskiemu za ten wyjątkowy dar, pisząc: „Podarunek, który przed paru dniami otrzymałem od Wujka, bardzo mnie ucieszył, a dedykacja naprawdę wzruszyła”. Ksiądz Andrzej podkreśla, jak długo czekał na tę książkę, zwracając uwagę na to, że we Wrocławiu była ona „nie do zdobycia”, co potwierdza jej wielki sukces. W liście ksiądz wyraża także uznanie dla samej treści książki, wspominając, że czyta ją powoli i z wielką przyjemnością, delektując się każdą stroną:

Książkę czytam powoli i do poduszki. To jest naprawdę najprzyjemniejsza chwila dnia i nie spieszę się, by starczyło na dłużej.

Dla niego „Wspomnienia” nie są jedynie wspomnieniami dla kręgu muzycznego, ale stanowią wartościową literaturę, którą powinno się doceniać niezależnie od zainteresowań muzycznych. Pisze nawet, że „Daj Boże, aby wszyscy profesjonalni literaci pisywali takim pięknym, barwnym językiem”.

Ksiądz Andrzej nie tylko chwali Wiłkomirskiego za osiągnięcie, ale również wyraża nadzieję, że profesor zdecyduje się na kontynuację swojego dzieła. Namawia go do napisania drugiego tomu wspomnień, uznając, że praca ta ma wielkie znaczenie nie tylko dla współczesnych czytelników, ale również dla przyszłych pokoleń:

Pewne talenty nakładają na człowieka pewne obowiązki. Sądzę, że talent obserwacji i talent literacki, z którymi Wujek w pełni obecnie się zdradził, nakładają na Wujka obowiązek wobec przyszłości kontynuowania zaczętego dzieła.

Do tematu kontynuacji wspomnień przez Wiłkomirskiego odnosi się również list Mai Ostrowskiej-Brandys, wysłany z Bukaresztu 10 marca 1972 r. Nadawczyni, podobnie jak wielu innych czytelników, wyraża głęboką wdzięczność za pierwszy tom książki, którą właśnie ukończyła czytać. Podkreśla, że z oddała się lekturze z dużym zaangażowaniem, a dzieło nie tylko poszerzyło jej wiedzę o muzyce polskiej, ale także pozwoliło lepiej zrozumieć pewne zjawiska i osobowości artystyczne, z którymi zetknęła się podczas pracy w Filharmonii Szczecińskiej. W swoim liście pisze:

Tak się szczęśliwie złożyło, że pracując zaledwie kilka lat w Filharmonii Szczecińskiej miałam okazję poznać wszystkich pięcioro wyjątkowych artystów i wy-

jątkowych ludzi z Pańskiej Rodziny. Z tym większym więc zainteresowaniem, żeby nie powiedzieć pasją, przeczytałam Pana książkę. Uzupełniła ona nie tylko moje znikome wiadomości o muzyce polskiej okresu, w którym bądź jeszcze nie istniałam, bądź ta dziedzina mnie nie interesowała, ale pozwoliła także zrozumieć wiele zjawisk, a nawet konkretnych osobowości artystycznych.

Wyraża również nadzieję na powstanie drugiego tomu „Wspomnień”, pisząc:

Przypuszczam, że otrzymał Pan m.in. całe góry listów od ludzi, którzy są – jak ja – wdzięczni Panu za tę książkę i którzy – jak ja – oczekują jej „II-go tomu.

Maja Ostrowska-Brandys zaznacza, że choć trudniej jest pisać o współczesności niż o przeszłości, to nowsze dzieje polskiej muzyki także zasługują na uwiecznienie, a nikt inny jak Wiłkomirski nie byłby bardziej odpowiedni do podjęcia się tego zadania. Pod koniec listu nadawczyni wyraża swoją osobistą prośbę, dodając, że spełnieniem jej marzeń byłoby, gdyby mogła:

pewnego dnia z obydwoma tomami pod pachą przyjść na Pański koncert w bukareszteńskiej filharmonii i poprosić już nie o dedykację, ale o autograf Autora.

I dalej dodaje:

Byłby to jeden z piękniejszych dni mojego życia w tym kraju.

W ten sposób list nie tylko nawiązuje do poprzednich prośb o kontynuację wspomnień, ale także podkreśla, jak głęboki wpływ miała twórczość Wiłkomirskiego na jego czytelników, również tych przebywających poza granicami Polski.

Warto na koniec przytoczyć jeszcze jeden list, który nadszedł kilka lat po ukazaniu się „Wspomnień”, a którego autorem jest ks. Alfons Muzalewski<sup>32</sup>. List, datowany jest na 14 marca 1979 r. Ks. Muzalewski wyraża podziw dla wszechstronnej działalności muzycznej profesora. Lektura pierwszego tomu „Wspomnień” wzbudziła w nim radość, uznanie i nostalgię za czasami, w których miał okazję podziwiać pracę muzyka. Co więcej, list porusza kwestię kontynuacji wspomnień, które odbiorcy oczekują z niecierpliwością. Ks. Muzalewski pisze z nadzieją:

---

<sup>32</sup> Ks. Alfons Muzalewski urodził się w 1908 r. w Papowie Toruńskim. Święcenia kapłańskie przyjął w 1930 r. Pracę duszpasterską prowadził w Grudziądzu, Grucie i Bierzgowie. Studiował we Fryburgu. Do 1 września 1939 r. pełnił funkcję prefekta Polaków w Gdańsku. Po aresztowaniu przez hitlerowców był więziony w obozach koncentracyjnych w Stutthofie, Oranienburgu i Dachau. W 1947 r. powrócił do Polski i pracował w Kijewie Królewskim. Od 1958 r. do 17 września 1980 r. był proboszczem parafii w Łasinie. Zob. Łasin: portal i forum mieszkańców [online:] [https://lasin.istrefa.com/topic/lasin-na-co-dzień/kościół-parafialny/#google\\_vignette](https://lasin.istrefa.com/topic/lasin-na-co-dzień/kościół-parafialny/#google_vignette) [dostęp: 14 października 2024 r.].

Cieszę się bardzo, że Pan Profesor „ulega pokusie” i decyduje się na napisanie 2 tomu „Wspomnień”. Przecież ta działalność powojenna Pana Profesora jest tak bogata i różnorodna.

W tych słowach nadawca wyraża przekonanie, że dalsze życie i praca Wiłkomirskiego zasługują na opisanie, i choć zrozumiałe są obawy związane z oceną żyjących osób, to jego wiara w dobroć i szlachetność profesora uspokaja ewentualne obawy:

P. Profesor ma naturę tak dobrą i szlachetną, że chyba nikogo z żyjących nie urazi.

Ks. Muzalewski także podkreśla swoje przywiązanie do muzyki, mimo że sam nie posiada zdolności muzycznych, i wyraża nadzieję, że dobre czasy dla muzyki kościelnej jeszcze nadejdą: „Cieszyłbym się bardzo, gdyby dobra muzyka trafiła znowu do naszych świątyń.” Na zakończenie listu składa Wiłkomirskiemu serdeczne życzenia zdrowia i pomyślności, żywiąc nadzieję, że drugi tom „Wspomnień” ujrzy światło dzienne i przyniesie radość czytelnikom.

## PODSUMOWANIE

Lista znanych osób, które przesłały gratulacje Wiłkomirskiemu po opublikowaniu „Wspomnień”, obejmuje także wiele innych wybitnych postaci, dla których zabrakło miejsca w niniejszym szkicu.

Pamiętniki artsyty są nie tylko dokumentem osobistych przeżyć, ale także świadectwem całej epoki w historii polskiej muzyki. W listach przyjaciół możemy dostrzec, że Wiłkomirski swoją książką odwołuje się do wydarzeń, które miały znaczenie nie tylko dla niego samego, ale także dla całego środowiska muzycznego. Wielu z jego znajomych, dziękuje Wiłkomirskiemu za uwiecznienie historii, które niejednokrotnie były również ich własnymi wspomnieniami. Znajdziemy tu odniesienia do wydarzeń, takich jak wspólne koncerty, trudności związane z pracą w Polsce po wojnie, a także wspomnienia emigracyjne, które były udziałem wielu polskich artystów.

Szczególnie ważny jest kontekst polityczny, w jakim powstawały „Wspomnienia”. Dla wielu polskich artystów, którzy zostali zmuszeni do emigracji, a także tych, którzy pozostali w kraju, okres powojenny był czasem wielkich trudności zarówno osobistych, jak i zawodowych. W listach do Wiłkomirskiego widoczne są ślady tych doświadczeń – niejednokrotnie autorzy listów odnoszą się do lat powojennych z sentymentem, ale również z trudem akceptując zmiany, jakie zaszły w ich życiu i karierach.

Pamiętniki i autobiografie muzyków od zawsze cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród miłośników muzyki. W przeciwieństwie jednak do niektórych tego rodzaju dzieł, „Wspomnienia” Wiłkomirskiego nie są tylko suchym zapisem

faktów biograficznych. Są one pełne emocji, osobistych przemyśleń i refleksji na temat życia, sztuki i muzyki. To właśnie sprawia, że książka ta stała się tak ważnym dokumentem nie tylko dla czytelników bezpośrednio związanych z Wiłkomirskim, ale także dla szerokiego grona odbiorców zainteresowanych polską muzyką i historią kultury.

W listach do Wiłkomirskiego znajdziemy liczne odniesienia do tego, jak „Wspomnienia” wpasowują się w szerszy kontekst literatury pamiętnikarskiej. Autorzy listów zwracają uwagę na literacką jakość dzieła, jego wyjątkowy charakter.

Dziś, pół wieku po wydaniu „Wspomnień”, książka ta nadal pozostaje cennym źródłem wiedzy o polskiej kulturze i muzyce. Jest to dokument, który nie tylko rejestruje minione wydarzenia, ale również przypomina o wartościach, które kształtowały polską muzykę: miłości do sztuki, szacunku dla tradycji i nieustającej chęci doskonalenia. Dzięki temu, „Wspomnienia” Wiłkomirskiego są nie tylko kroniką życia jednego artysty, ale również refleksją nad losem całego pokolenia, które musiało stawić czoła wielu trudnym wyzwaniom, by zachować to, co w polskiej kulturze najcenniejsze.

Recenzje i listy od przyjaciół pokazują, że „Wspomnienia” Kazimierza Wiłkomirskiego miały nie tylko wartość artystyczną, ale również emocjonalną i symboliczną dla tych, którzy z nim współpracowali i podziwiali jego pracę. Książka ta, choć zakorzeniona w przeszłości, wciąż ma wiele do zaoferowania współczesnym czytelnikom, przypominając o pięknie i trudach muzyki oraz życia w Polsce w XX wieku.

## BIBLIOGRAFIA

Adamiec, Witold. „O pamiętnikarstwie i literaturze”, *Pamiętnikarstwo Polskie* 3-4 (1973): 245-247.

Berlioz, Hector. 2019. *Pamiętniki. Tom I, Tom II*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

Ceglarek, Wanda Krystyna. 1989. *Bibliografia pamiętników Wielkopolskich 1919-1983*. Poznań: Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego.

Celer, Bogumiła. 2023. „Korespondencja Kazimierza Wiłkomirskiego źródłem do badań biograficznych (na przykładzie listów zachowanych w polskich bibliotekach). Rekoncesans”. W: *Spuścizny w zbiorach archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych bazą źródłową w badaniach biograficznych*, pod redakcją naukową Bogumiły Celer, 336. Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2023.

Drzewiecki, Zbigniew. 1971. „Wspomnienia muzyka”. Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne.

Dunin-Wąsowicz, Krzysztof. „Pamiętnikarstwo Polskie”, *Dzieje Najnowsze* 1 (1974): 199.

Drzewiecki, Zbigniew. 1971. „Wspomnienia muzyka”. Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne.

Gołębiowski, Bronisław. 1973. *Pamiętnikarstwo i literatura*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

Maliszewski, Edward. 1928. *Bibliografia pamiętników polskich i Polski dotyczących: (druki i rękopisy)*. Warszawa: Towarzystwo Miłośników Historji.

Markiewicz, Leon. „Pamiętnikarstwo muzyczne”, *Poglądy* 7 (1972): 16.

Paderewski, Ignacy Jan. 1961. *Pamiętniki*, spisała Mary Lawton. Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne.

Paderewski, Ignacy Jan. 1992. *Pamiętniki 1912-1932*, spisała Mary Lawton. Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne.

Rodak, Paweł. „Nie istnieje tu nic, zanim nie zostanie wypowiedziane”. Rozmowa z Philippem Lejeune, *Teksty Drugie* 2/3 (2003): 213-229.

Skrzypek, Józef. 1976. *Bibliografia pamiętników polskich do 1964 roku*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Sztachelska, Jolanta. „Pamiętnikarstwo. Z dziejów terminu i gatunku w XIX w.”, *Studia Podlaskie* t. 21 (2013): 149-179.

Waldorff, Jerzy. „Saga rodziny W.”, *Polityka* 2 (1972) : s. 12.

Wiłkomirski, Kazimierz. 1971. *Wspomnienia*. Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne.

Wiłkomirski Kazimierz. 1980. *Wspomnień ciąg dalszy*. Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne.

#### Z PAMIĘTNIKARSTWA MUZYCZNEGO. RECEPCJA „WSPOMNIENI” KAZIMIERZA WIŁKOMIRSKIEGO W LISTACH DO PRZYJACIÓŁ

##### SŁOWA KLUCZOWE

Pamiętnikarstwo muzyczne, Kazimierz Wiłkomirski, „Wspomnienia”, recepcja literacka, epistolografia

##### STRESZCZENIE

Artykuł analizuje pamiętnikarstwo muzyczne, ze szczególnym uwzględnieniem recepcji „Wspomnień” Kazimierza Wiłkomirskiego na podstawie listów jego przyjaciół. Praca przedstawia rozwój pamiętnikarstwa w kontekście historyczno-kulturalnym, omawia znaczenie autobiografii muzyków oraz ukazuje, jak wspomnienia Wiłkomirskiego zostały przyjęte przez jego współpracowników i przyjaciół. Na podstawie zachowanych listów autorka wskazuje na literacką jakość dzieła, jego wartość jako dokumentu epoki oraz emocjonalne i zawodowe refleksje adresatów.

#### FROM MUSICAL MEMOIR LITERATURE. THE RECEPTION OF KAZIMIERZ WIŁKOMIRSKI’S “MEMOIRS” IN LETTERS TO FRIENDS

##### KEYWORDS

Musical memoir literature, Kazimierz Wiłkomirski, “Wspomnienia”, literary reception, letters

**SUMMARY**

The article analyzes musical memoir literature, with a particular focus on the reception of Kazimierz Wiłkomirski's "Wspomnienia" based on letters from his friends. The paper presents the development of memoir writing in a historical and cultural context, discusses the significance of musicians' autobiographies, and shows how Wiłkomirski's memoirs were received by his collaborators and friends. Based on preserved letters, the author highlights the literary quality of the work, its value as a document of the era, and the emotional and professional reflections of the recipients.